

Studencie - kim ty jesteś?

tuli

2009-10-18, ostatnia aktualizacja 2009-10-18 15:43



Jesień to pora studentów, akurat wtedy wracają na uczelnie. Nieprzypadkowo więc właśnie teraz rozpoczynamy na łamach "Gazety" cykl o polskich studentach i rodzimych uczelniach.

Jacy są studenci - których w Białymstoku mamy blisko 50 tysięcy? Jakie mają priorytety? Czym kierują się przy wyborze kierunku: zainteresowaniami czy raczej tendencjami na rynku pracy? Zależy im w pierwszej kolejności na własnym rozwoju czy też szybkim znalezieniu pracy? Jaki portret studenta rysuje się w oczach wykładowców? I jak to jest być akademickim nauczycielem? Czy praca na uczelni to wciąż prestiż, czy ze względu na średnie zarobki posada godna pożałowania? Jakie są relacje na linii student - wykładowca, zaocznik-dzienni, uczelnie publiczne-prywatne? Więcej tam symbiozy czy antagonizmów? I wreszcie: jakie są nasze uczelnie? Czy pod względem zajęć (chodzi m.in. o prowadzenie ich w języku angielskim) i wyposażenia sal dydaktycznych i laboratoriów dorównują standardom europejskim, czy też mamy się czego wstydzić?

To tylko niektóre z pytań, na które przez najbliższe tygodnie na łamach "Gazety" - zarówno na stronach krajowych jak i lokalnych - będziemy starali się znaleźć odpowiedzi.

Tym samym zachęcamy: studentów, pracowników naukowych, rektorów uczelni oraz mieszkańców do dyskusji na temat lokalnego środowiska akademickiego. Powiedzcie czym [Białystok](#) w skali kraju ma się czym chwalić, a co jest piętą achillesową lokalnych uczelni. Na głosy czekamy pod adresem mailowym: emilia.romaniuk@bialystok.agora.pl oraz redakcja@bialystok.agora.pl

Jesienny, studencki cykl na stronach lokalnych postanowiliśmy otworzyć przybliżając wyniki badań, jakie przeprowadzili studenci i pracownicy rodzimego Uniwersytetu w Białymstoku. Ankiety - które wypełniło blisko tysiąc studentów - dotyczyły aktywności społeczno-politycznej żaków kształcących się na trzech największych uczelniach w naszym mieście. Czy białostocki student jest aktywny? Chętnie chodzi na wybory i udziela w organizacjach pozarządowych? A może to, co dzieje się w sferze społeczno-politycznej w ogóle go nie interesuje?

Źródło: Gazeta Wyborcza Białystok